

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI**
Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 17)
z dnia 12 września 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 17)

12 września 2024 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- zaopiniowanie kandydatki na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago;
- zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto;
- zaopiniowanie kandydatki na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Regina Jurkowska** kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago, **Marek Ciesielczuk** kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto oraz **Izabela Fabjańska-Potapczuk** kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Zbigniew Konwiński (KO)**:

Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam wszystkich gości. Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam obecnych gości: pana Władysława Teofila Bartoszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, panią Beatę Prądyńską, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, pana Piotra Chmiela, zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ, pana Grzegorza Sałę, zastępcę dyrektora Biura Kapitału Ludzkiego MSZ, panią Reginę Jurkowską, kandydatkę na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago, pana Marka Ciesielczuka, kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto i panią Izabelę Fabjańską-Potapczuk, kandydatkę na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje właśnie te punkty: zaopiniowanie kandydatki na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago, zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto, zaopiniowanie kandydatki na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu.

Szanowni państwo, dla usprawnienia przebiegu posiedzenia na wstępie proponuję wysłuchać prezentacji kandydatur... Tak? Sprawy różne na końcu. Dobrze, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to dodamy sprawy różne, choć mam taką wykładnię Biura Analiz Sejmowych, że porządku raczej nie można tutaj zmieniać, ale myślę, że sprawy różne nam nie zaszkodzą. Jeżeli jest konsensus, to sprawy różne dodamy. I sprawy różne na końcu: punkt nr 4 – sprawy różne.

Szanowni państwo, dla usprawnienia przebiegu posiedzenia na wstępie proponuję wysłuchać prezentacji trójki kandydatur, a następnie przeprowadzić dyskusję i zaopiniować w zamkniętej części posiedzenia. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wyraża zgodę. Sprzeciwu nie słyszę, przechodzimy do realizacji porządku dziennego posiedzenia.

Zaopiniowanie kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago. Proszę pana ministra o zabranie głosu i prezentację kandydatki na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić kandydatkę pani Reginy Jurkowskiej na pozycję konsula generalnego RP w Chicago.

Pani Jurkowska od bardzo dawna jest zawodowym dyplomata, od 1988 r. pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pracowała w rozmaitych departamentach – zaczęła od Departamentu Europy, potem była w Ambasadzie RP w Urugwaju, gdzie zajmowała się również sprawami konsularnymi jako konsul RP. Potem trafiła do Departamentu Konsularnego i Polonii, w związku z czym dalej zajmowała się problematyką nas interesującą, czyli konsularną i polonijną. Była naczelnikiem Wydziału Spraw Programowych Departamentu Polonii, potem zastępcą dyrektora Departamentu Polonii i Polaków za Granicą. Była między rokiem 2013 a 2018 konsulem generalnym RP w Sydney w Australii, gdzie wspierała promocję wiedzy o Polsce. W latach 2018–2022 była naczelnikiem Wydziału Polonii i Polaków za Granicą Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, od września 2022 r. kierownikiem Referatu Polityczno-Ekonomicznego w Ambasadzie RP w Bogocie, a w ostatnich miesiącach również była konsulem RP w Kolumbii. Od 1 sierpnia b.r. jest kierownikiem placów w randze chargé d'affaires.

Włada biegle czterema językami, w tym oczywiście angielskim, ale również węgierskim, hiszpańskim i rosyjskim. Biorąc pod uwagę ogromne doświadczenie zawodowe, między innymi konsularne i polonijne, naszym zdaniem idealnie nadaje się na stanowisko Konsula Generalnego RP w Chicago, które jako ogromne skupisko ludzi pochodzących z Polski jest wyjątkowo ważnym dla nas wszystkich miejscem. Państwo, jak rozumiem, dostali wszystkie materiały na temat pani Jurkowskiej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę kandydatkę o krótką prezentację.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago Regina Jurkowska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, Konsulat Generalny RP w Chicago w zakresie prowadzonej działalności konsularnej działa, opierając się na zapisach ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. Prawo konsularne, pod bezpośrednim nadzorem departamentu kierunkowego, czyli departamentu konsularnego oraz, z uwagi na wybitnie polonijny charakter okręgu konsularnego, w ścisłym porozumieniu z Departamentem Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

Okręg konsularny konsulatu obejmuje aktualnie 10 stanów. Niebawem dołączy jeszcze jeden stan – wówczas liczba osób deklarujących polskie pochodzenie w okręgu konsularnym przekroczy 3 mln osób. Polonia amerykańska to potomkowie kilku dawnych fal emigracji z ziem polskich oraz Polski. Wejście Polski do Unii Europejskiej oraz poprawa sytuacji ekonomicznej w naszym kraju wpłynęły na wygaszenie emigracji Polaków do USA. Aktualne dane ze spisu powszechnego wskazują, że większość osób przyznających się do polskich korzeni urodziła się już w Stanach Zjednoczonych – jest to 95%. Od około 20 lat nie odnotowuje się znaczącej liczby Polaków osiedlających się w Stanach. Zmniejsza się też liczba osób posługujących się na co dzień językiem polskim i wielkość ta oscyluje wokół 0,5% całkowitej liczby społeczności polonijnej w Stanach Zjednoczonych.

Mamy więc do czynienia z olbrzymią grupą społeczną, stanowiącą część społeczeństwa amerykańskiego, posiadającą polskie korzenie i posługującą się językiem angielskim. Profil tej grupy determinuje w dużym stopniu zakres działalności konsulatu w Chicago. Konsulat wykonał w ubiegłym roku ponad 10 tys. czynności paszportowych i odnotowywał stałe zainteresowanie dyżurami konsularnymi organizowanym poza siedzibą konsulatu. W ubiegłym roku odbyło się 28 takich dyżurów. Wprowadzone zostały dyżury konsularne w aglomeracji chicagowskiej, organizowane we współpracy z Polsko-Słowiańską Federalną Unią Kredytową, a także wyjazdowe, do największych skupisk Polonii, które planuję kontynuować. Konsulat zrealizował blisko 2,5 tys. czynności prawnych: ponad 340 z zakresu spraw obywatelskich, a także ponad 4 tys. spraw polonijnych związanych z wydaniem bądź przedłużeniem polonijnych legitymacji ucznia i nauczyciela.

Niezwykle istotnym, wymagającym obszarem pracy konsulatu jest działalność w zakresie współpracy z Polonią. Na terenie okręgu konsularnego działa około 100 autonomicznych organizacji polonijnych, kilkaset klubów, kół, teatrów, szkół polonijnych. Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej wchodzi w skład Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu RP. Władze amerykańskie są otwarte na pielęgnowanie i manifestowanie etnicznego pochodzenia przez swoich obywateli. W niektórych stanach i miejscowościach oficjalnie obchodzone są święta związane z Polską i Polonią. Natomiast październik jest formalnie uznany jako miesiąc polskiego dziedzictwa narodowego w Stanach Zjednoczonych.

Wysoka Komisjo, za jedno z absolutnie kluczowych działań konsulatu uważam wspieranie szkół, w których dzieci i młodzież mogą uczyć się języka polskiego, jak również zdobywać wiedzę o Polsce w języku angielskim. W chicagowskim okręgu konsularnym istnieje możliwość nauki języka polskiego w szkole polskiej przy Konsulacie Generalnym RP, w szkołach polonijnych – zarówno społecznych, jak i katolickich – których aktualnie jest 51, a także w szkołach funkcjonujących w amerykańskim systemie szkolnym: jednej publicznej szkole dwujęzycznej oraz w dwóch szkołach publicznych, w których prowadzone są lekcje języka polskiego jako obcego. W chicagowskim okręgu konsularnym organizacją parasolową nad większością szkół polonijnych jest Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce.

Jestem bardzo zainteresowana nawiązaniem bezpośrednich kontaktów ze zrzeszeniem, a także z nauczycielami, uczniami oraz rodzicami uczniów w poszczególnych szkołach. Jestem gotowa wspierać szkoły w promowaniu dwujęzyczności i płynących z niej korzyści wśród rodziców, którzy dotychczas nie zdecydowali się na zapisanie swoich dzieci na naukę języka polskiego. Będę także zachęcać szkoły do wyrabiania w konsulacie swoim uczniom i nauczycielom legitymacji szkolnych, oficjalnych polskich dokumentów, potwierdzających pobieranie nauki bądź nauczanie języka polskiego. Uczniowie, którzy posiadają legitymacje, są z nich bardzo dumni a dodatkowo, odwiedzając Polskę mogą też korzystać ze zniżek na podróżowanie po Polsce transportem publicznym podobnie jak uczniowie w Polsce.

W zakresie promocji nauki języka polskiego będzie mi zależało na dobrej współpracy z uczelniami wyższymi, na których wykładany jest język polski. Chciałabym, aby kolejne uczelnie amerykańskie podpisywały z uczelniami polskimi umowy dwustronne, w ramach których młodzież oraz kadra akademicka będzie mogła zdobywać wykształcenie i poznawać drugi kraj, korzystając z możliwości wymian studenckich czy profesorskich. Wiem, że wykładowcy amerykańscy, którzy mają polskie pochodzenie, chętnie wybierają Polskę jako kraj, w którym chcą zdobyć nowe doświadczenie zawodowe. Natomiast studenci w Polsce bardzo sobie cenią zajęcia z takimi osobami. Będę wspierała organizację i środowiska niezrzeszone, dbające o zachowanie polskiej tożsamości narodowej w Stanach Zjednoczonych w ich bieżącej działalności oraz w staraniach zmierzających do przekazywania młodemu pokoleniu swoich osiągnięć w zakresie pielęgnowania znajomości języka polskiego, kultury i tradycji naszego kraju oraz wiedzy o jego historii.

Zamierzam także wsłuchiwać się w głos Polonii. Mam w planach spotkania i rozmowy, między innymi z Polonijną Radą Konsultacyjną, na temat aktualnych wyznań, takich jak na przykład aktywizowanie społeczności polonijnych, formy zachęcania młodych przedstawicieli Polonii do włączenia się w działalność społeczną na rzecz polskiej grupy narodowościowej czy zachowanie dziedzictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Chciałabym także blisko współpracować z artystami polonijnymi, aby we współpracy z nimi móc realizować projekty kulturalne promujące Polskę oraz bogactwo talentów artystycznych Amerykanów polskiego pochodzenia. Będę wspierała wszystkie organizacje i podmioty, które działają na rzecz edukacji i rozwoju dzieci i młodzieży w duchu polskości: szkoły, organizacje harcerskie, kluby sportowe. Dołożę wszelkich starań, aby przedstawiciele Polonii amerykańskiej chcieli angażować się w działania, których celem jest budowanie pozytywnego wizerunku o Polsce i jej obywatelach w Stanach Zjednoczonych; działania, które korzystnie wpłyną na ich pracę zawodową, społeczną, działalność artystyczną czy naukową. Chciałabym, aby oferta współpracy trafiała w dużym stopniu także do osób pozostających poza istniejącymi strukturami – głównie młodych profesjonalistów oraz osób posiadających stabilną czy wręcz znaczącą pozycję społeczną.

Promując Polskę w Stanach Zjednoczonych zamierzam odwoływać się do olbrzymiego wkładu, jaki przez dziesięciolecia Polacy wnosili w rozwój ich nowej ojczyzny, którą zostały Stany Zjednoczone. Chciałabym w swoim okręgu konsularnym docierać do Amerykanów przyznających się do swojego pochodzenia z przekazem, że każdy z nich jest dla nas, dla Polski ważny – niezależnie od tego, czy jest jednocześnie obywatelem RP, czy też nie. I że każdy z nich może być dumny z ojczyzny swoich polskich przodków. Zależy mi, aby osoby polskiego pochodzenia miały wiedzę na temat możliwości sprawdzenia czy potwierdzenia posiadania obywatelstwa polskiego odziedziczonego po swoich dziadkach czy rodzicach. Z uwagi na odmienny sposób nabywania obywatelstwa w Stanach Zjednoczonych, często osoby te nie mają świadomości, że od urodzenia posiadają także obywatelstwo polskie.

Będę chciała promować Polskę jako kraj mogący poszczycić się pięknymi kartami w swojej wielowiekowej historii, a także kraj, który mimo wielu trudnych i bolesnych wydarzeń historycznych zdołał odzyskać niepodległość, dołączyć do grona państw suwerennych, demokratycznych i pozostaje ważnym partnerem Stanów Zjednoczonych w Europie. To właśnie zawirowania historii sprawiły, że społeczność polonijna jest tak liczna w Stanach Zjednoczonych. Emigrujący do Stanów Polacy zabierali ze sobą na nowy kontynent kawałek Polski w swoich sercach. Tam budowali i tworzyli miejsca, które przypominały im rodzinny kraj.

W chicagowskim okręgu konsularnym znajduje się wiele polskich miejsc narodowych. Wśród nich są między innymi kościoły zwane „polskimi katedrami”, powstałe w większości na przełomie XIX i XX wieku. O związku z Polską świadczą też nazwy ulic, placów, parków, pomników i miejscowości, spośród których wiele upamiętnia naszych wspólnych bohaterów takich jak Kościuszko czy Pułaski. Na terenie okręgu konsularnego znajduje się około stu polonijnych parafii rzymskokatolickich. Większość z nich działa w ramach struktur diecezji amerykańskich. Szczególną rolę w duszpasterstwie polonijnym pełnią polskie misje duszpasterskie prowadzone przez polskie zakony i zgromadzenia takie jak Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, zmartwychwstańcy, redemptoryści, jezuiti, cystersi, karmelici bosci, salwatorianie, selatyni i marianie. Przy parafiach działają szkoły i kluby polonijne.

W ostatnich latach obserwujemy jednak pewne przeformatowanie działalności parafii rzymskokatolickich związane bezpośrednio z procesami migracyjnymi oraz asymilacyjnymi Polonii amerykańskiej. Wśród Amerykanów polskiego pochodzenia jest też wielu wyznawców innych religii, członków różnych kościołów i związków wyznaniowych, a także narodowości innych niż Polska. Uważam za kluczowe utrzymywanie kontaktów roboczych oraz dobrej współpracy z Ambasadą RP w Waszyngtonie, konsulatami generalnymi w Nowym Jorku, Los Angeles, Houston oraz dwoma konsultami honorowymi działającymi w chicagowskim okręgu konsularnym.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w relacjach polsko-amerykańskich niezwykle istotną rolę odgrywa współpraca gospodarcza. Na wsparcie ze strony urzędu będą mogli liczyć przedsiębiorcy zainteresowani innowacjami oraz rozpoczęciem działalności gospodarczej i inwestycjami w Polsce – szczególnie działalności, która będzie powiązana z naszym potencjałem naukowym i technologicznym w Polsce. Coraz więcej firm z Polski jest także zainteresowanych ekspansją na rynek amerykański, wciąż uznawany za jeden z bardziej atrakcyjnych obszarów do prowadzenia działalności gospodarczej ze względu na korzystne warunki dla zagranicznych inwestorów oraz wysoki potencjał eksportowy do Stanów Zjednoczonych.

Konsulat będzie wspierał polskie inwestycje w Stanach Zjednoczonych. Polskie firmy, które już mają swoje siedziby bądź centra produkcyjne na terenie okręgu konsularnego coraz częściej dostrzegają zasadność rozszerzenia swojej działalności również na kraje Ameryki Łacińskiej z uwagi na geograficzną bliskość. To dodatkowa korzyść płynąca z lokowania działalności biznesowej w stanach należących do chicagowskiego okręgu konsularnego. Stale rosnące zainteresowanie wyjazdami naszych obywateli do Stanów Zjednoczonych w celach turystycznych, biznesowych, naukowych i innych oznacza dodatkowe wyzwanie dla naszego urzędu w Chicago w zakresie zapewnienia odpowiedniej obsługi konsularnej łącznie z pomocą konsularną. Ufam, że w przypadku

konieczności skorzystania ze wsparcia konsulatu nasi obywatele mogą i nadal będą mogli liczyć na przyjazny i satysfakcjonujący kontakt z polskimi urzędnikami w Chicago.

Chciałabym, aby Konsulat Generalny RP w Chicago poprzez wysoki poziom realizacji czynności konsularnych, współpracę ze środowiskami polonijnymi oraz działalność promocyjną postrzegany był jako przedstawicielstwo kraju nowoczesnego i atrakcyjnego, a także jako urząd, w którym pracują profesjonalni, kompetentni urzędnicy. Będę dbała, aby moja praca oraz praca całego zespołu konsulatu mogła to potwierdzać. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu – zaopiniowania kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan Marek Ciesielczuk związany jest z Ministerstwem Spraw Zagranicznych od ponad 30 lat, kiedy to zdał egzaminy wstępne i ukończył konsularną aplikację dyplomatyczną. Przez te wszystkie lata pracy w MSZ przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej – zarówno w centrali, od referenta w Departamencie Konsularnym do dyrektora Departamentu Konsularnego oraz za granicą, gdzie był wicekonsulem, a skończył jako konsul generalny RP. W latach 1996–2000 pracował w Ambasadzie RP w Tel Awiwie jako pierwszy sekretarz do spraw konsularnych i później był w Biurze Kadr odpowiedzialny za koordynację polityki personalnej na placówkach europejskich. W okresie 2002–2006 kierował Wydziałem Ruchu Konsularnego w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku, gdzie odpowiadał za kwestie wizowe, paszportowe i obywatelskie.

Po powrocie do kraju awansował na stanowisko naczelnika Wydziału Opieki Konsularnej w Departamencie Konsularnym MSZ i odpowiadał tam za koordynację udzielania pomocy obywatelom polskim w sytuacjach kryzysowych. Następnie, w latach 2008–2012 był konsulem generalnym w Toronto. Po powrocie z Kanady prawie przez trzy lata pełnił funkcję dyrektora Departamentu Konsularnego. Przez lata pracy w pionie konsularnym brał udział i koordynował ewakuację polskich obywateli między innymi z Iraku, Tunezji i – po agresji Rosji na Ukrainę w 2014 r. – Donbasu. W latach 2015–2018 pan Ciesielczuk był konsulem generalnym w Barcelonie, a w okresie 2018–2022 wykonywał obowiązki szefa placówki konsularnej w Szanghaju. Później pracował przez rok w biurze szefa Urzędu do spraw Cudzoziemców, gdzie zajmował się problematyką migracji i azylu oraz odpowiadał za kontakty szefa urzędu z zagranicą. Od lutego b.r. pracuje w MSZ jako radca i minister w Departamencie Ameryki, gdzie jest odpowiedzialny za relacje dwustronne i wielostronne z USA.

Pan Ciesielczuk jest przykładem dyplomaty, który przeszedł przez wszystkie szczeble służbowe w resorcie spraw zagranicznych. Dzięki wszechstronnemu doświadczeniu zarówno w dziedzinie konsularnej, polonijnej, jak i politycznej, jest doskonałym kandydatem na szefa placówki. Posługuje się przy tym biegle angielskim, arabskim, hiszpańskim oraz rosyjskim. Resort MSZ rekomenduje Komisji kandydaturę pana Ciesielczuka na stanowisko konsula generalnego w Toronto.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz kandydata o zabranie głosu i krótką prezentację.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto Marek Ciesielczuk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję za możliwość wystąpienia na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, a swoje wystąpienie chciałbym rozpocząć od przedstawienia kilku faktów dotyczących okręgu konsularnego Konsulatu Generalnego RP w Toronto, który obejmuje swoim zasięgiem większą część prowincji Ontario, leżącą centralnie Manitobę oraz rozciągającą się aż po Biegun Północny terytorium Nunavut.

Motorem napędzającym gospodarkę Kanady pozostaje prowincja Ontario, odpowiedzialna za wytwarzanie ponad połowy PKB jako 60% kanadyjskiego eksportu, a Toronto,

stolica prowincji i siedziba konsulatu, niepodzielnie pełni rolę centrum gospodarczego, finansowego oraz medialnego kraju. Okręg konsularny i konsulatu w Toronto stanowi mniej więcej 30% terytorium Kanady z powierzchnią około 10 razy większą niż terytorium Polski. To właśnie tutaj zamieszkuje ponad połowa z przeszło miliona osób deklarujących swoje polskie pochodzenie w tym kraju. Według ostatniego spisu ludności w Ontario mieszka ponad 461 tys. takich osób, a Manitobie – przeszło 80 tys. W słabo zaludnionym Nunavut do polskiego pochodzenia przyznało się jedynie 135 osób.

Na tym obszarze Kanady środowiska polonijne reprezentowane są zarówno przez potomków osób osiadłych przed pierwszą wojną światową i w okresie międzywojennym, jak również przez stosunkową liczną – niemniej ciągle zmniejszającą się – liczbę byłych żołnierzy Armii Polskiej na Zachodzie, jak również Polaków wieszonych na przymusowe roboty do Niemiec. Liczna pozostaje emigracja polityczna i ekonomiczna z czasów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak i emigracja z okresu, gdy Polska odzyskała swoją suwerenność.

Warto zauważyć, że dynamika wzrostu liczby Polaków w Kanadzie, będąca rezultatem otwartej polityki migracyjnej tego państwa, znacznie osłabła szczególnie w drugiej połowie XX wieku. Mamy więc do czynienia ze stabilną i nieco przewidywalną sytuacją migracyjną, która – oprócz zadań ustawowo przypisanych konsulowi – nakłada na niego szereg nowych funkcji. Mamy tu na myśli wydawanie kart Polaka, ale przede wszystkim potwierdzanie posiadania obywatelstwa polskiego. Priorytetem kierownika urzędu konsularnego w największym mieście Kanady z najliczniejszym skupiskiem Polonii, gdzie swoją siedzibę ma największy polski urząd konsularny w tym kraju, będzie ochrona praw i interesów państwa polskiego i jego obywateli oraz utrzymywanie bliskich kontaktów i współpraca ze wszystkimi – tu chciałbym mocno podkreślić: ze wszystkimi – środowiskami polonijnymi, które nie będą stronić od takich kontaktów.

Dobrze pamiętamy w Polsce wyjątkową rolę, jaką odegrała Polonia północnoamerykańska, w tym kanadyjska, wspierając społeczeństwo polskie w okresie stanu wojennego i później, gdy włączyła się ona w poparcie przystąpienia naszego kraju do struktur atlantyckich, a następnie europejskich. W mojej opinii dalej należy wykorzystywać ten potencjał w kształtowaniu w środowiskach kanadyjskich rzetelnego wizerunku naszego kraju, w tym obrony jego dobrego imienia, czy to ze wsparciem rzeszy kombatanów z okresu drugiej wojny światowej, czy z udziałem licznej migracji solidarnościowej z okresu stanu wojennego czy okresów późniejszych. Można w tym celu wykorzystać przeszłe doświadczenia konsulatu w kontaktach na przykład z Instytutem Pamięci Narodowej.

Chciałbym podkreślić, że podczas mojej poprzedniej kadencji w Toronto doprowadziłem do wizyty przedstawicieli IPN, którzy udokumentowali wspomnienia świadków historii związanej z emigracją z lat 1939–1989. Zebrany w ten sposób materiał był i jest wykorzystywany przy realizacji projektów edukacyjnych i naukowo-badawczych i skutecznie pomaga w odkłamywaniu historii. Te, jak i nowe wzorce – również z wykorzystaniem kanałów komunikacji elektronicznej – należy wykorzystywać w walce z wszechobecną dezinformacją. Istotne ułatwienie w szeroko rozumianej działalności promocyjnej widzę w wykorzystaniu faktu, iż decyzją władz miejscowych maj został uznany za miesiąc dziedzictwa polskiego zarówno w Ontario, jak i Manitobie. Nie bez znaczenia dla zaprezentowania nowoczesnego i zaangażowanego oblicza naszego kraju będzie polska prezydencja w Unii Europejskiej, przypadająca na pierwszą połowę przyszłego roku.

Pielęgnowanie dziedzictwa narodowego za granicą łączy się z promocją języka polskiego i polskiej kultury. W okręgu konsularnym funkcjonuje 47 szkół polonijnych, w tym jedna placówka przy konsulacie. W szkołach tych naukę pobiera ponad 4 tys. młodych osób. Ponadto na tym terenie misjonarze oblaci prowadzą w kilkudziesięciu parafiach adresowane do Polonii duszpasterstwo wyznania rzymskokatolickiego. Tam mieszczą liczne centra kultury oraz nauki języka polskiego, którym z oczywistych względów placówka będzie okazywać wsparcie. Deklaruję gotowość współpracy zarówno z istniejącymi szkołami, jak i z wyspecjalizowanymi w tym zakresie instytucjami krajowymi jak Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą czy Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Kolbego. Celem tych działań będzie dalsze zwiększenie liczby szkół polonijnych.

Bardzo ważnym elementem mojej pracy będzie okazywanie wsparcia dwóm istniejącym programom uniwersyteckim języka i kultury polskiej, działającym na Uniwersytecie Manitoby w Winnipeg oraz na Uniwersytecie Torontońskim. Pragnę podkreślić, że funkcjonująca od ponad pół wieku polonistyka w Toronto jest jednym z największych tego typu programów w Ameryce Północnej – zarówno na poziomie licencjatu, jak też studiów magisterskich i doktoranckich. Wspieranie i promowanie zróżnicowanej oferty obydwu uczelni w zakresie literatury, kultury czy języka polskiego przyniesie jedynie same korzyści. W ramach promocji polskiej kultury planuję również wspieranie działalności prężnie działających w Ontario i Manitobie środowisk teatralnych i muzycznych.

Można stwierdzić, że środowiska polonijne w okręgi konsularnym są dobrze lub nawet bardzo dobrze zorganizowane. W samym Toronto swoje centralne siedziby ma szereg organizacji o zasięgu ogólnokrajowym, takich jak przede wszystkim Kongres Polonii Kanadyjskiej, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie, Federacja Polek w Kanadzie, Związek Harcerstwa Polskiego działający poza granicami Kraju, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Związek Narodowy Polski w Kanadzie, Związek Polaków w Kanadzie czy Kanadyjsko-Polska Izba Handlowa.

Polonia zintegrowana jest na zasadach przynależności: zawodowej – jak nauczyciele, inżynierowie, technicy czy lekarze; naukowej – tutaj warto wymienić Kanadyjsko-Polski Instytut Badawczy czy Polonijno-Kanadyjski Instytut Badań Historycznych; środowiskowej; według miejsca pochodzenia. Z uwagi na oczywiste ograniczenia czasowe nie sposób wymienić wszystkich organizacji, ale jako konsul generalny będę rad z możliwości nawiązania i utrzymywania kontaktów z każdym z tych środowisk. Tak olbrzymi potencjał daje praktycznie nieograniczone możliwości w promowaniu Polski jako państwa nowoczesnego, innowacyjnego, otwartego na kontakty z zakresu kultury, turystyki czy gospodarki. W mojej ocenie jeszcze skuteczniejsze powinno być zaangażowanie polonijnych środowisk gospodarczych ukierunkowanych na przepływ idei, wiedzy czy doświadczeń. Efektywna współpraca z torontońskim biurem Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, przedsiębiorcami polonijnymi skupionymi w Kanadyjsko-Polskiej Izbie Handlowej czy Polsko-Kanadyjskim Stowarzyszeniu Biznesu oraz z indywidualnymi przedsiębiorcami może przynieść jedynie obopólne korzyści.

Szanowna Komisjo, mam pełną świadomość, że dla wielu osób pierwszy kontakt z Polską zaczyna się symbolicznie od przekroczenia progów urzędu konsularnego czy spotkania z polskim konsulem. Dla jednych jest to Polska w Kanadzie, dla innych polski urząd w Kanadzie. Pragnę zapewnić, że uczynię wszystko, aby torontoński urząd konsularny sprawnie realizował bieżące zadania wynikające z przepisów prawa wewnętrznego czy zobowiązań międzynarodowych naszego kraju, a jego wszyscy pracownicy – wliczając mówiącego te słowa – w sposób godny i profesjonalny reprezentowali nasz kraj.

W celu właściwego wykonywania powierzonych zadań widzę konieczność dalszego doskonalenia prac urzędu zarówno poprzez poprawę samej organizacji pracy, jak też zwiększenie częstotliwości dyżurów konsularnych poza Toronto czy odbudowę nieistniejącej aktualnie sieci konsulatów honorowych. Dołożę wszelkich starań, aby wspólnie z zespołem konsularnym uczynić ten urząd bardziej przyjaznym i dostępnym dla wszystkich. Moją intencją jest to, żeby Konsulat Generalny RP w Toronto był postrzegany jako godny i sprawdzony przedstawiciel Polski – zarówno przez Polaków i Polonię, jak i władze miejscowe. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Kolejny punkt – zaopiniowanie kandydatki na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym rekomendować i przedstawić państwu kandydaturę pani Izabeli Fabjańskiej-Potapczuk na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu.

Kandydatka jest zawodową dyplomatką i absolwentką Wydziału Iberystyki Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończyła również Akademię Dyplomatyczną w Madrycie. Pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych od prawie – bez trzech miesięcy – 30 lat.

Od początku swojej pracy jest związana z Departamentem Ameryki oraz ze służbą konsularną. W latach 1998–2001 była pierwszym sekretarzem i zastępcą kierownika placówki w Ambasadzie RP w Buenos Aires oraz Ambasady RP w Caracas. Po powrocie z placówki została skierowana do pracy w Departamencie Ameryki, a następnie do Departamentu Konsularnego. Od roku 2017 do czerwca 2024 była kierownikiem Referatu ds. Ruchu Osobowego oraz pełniła funkcję zastępcy kierownika placówki w Konsulacie Generalnym RP w Toronto. W 2019 r. została oddelegowana do czasowego wsparcia Ambasady RP w Panamie podczas Światowych Dni Młodzieży.

Na przełomie roku 2023 i 2024 została dwukrotnie oddelegowana do czasowego wsparcia ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Limie w Peru, gdzie wykonywała funkcję konsula RP. Posiada bardzo dobrą znajomość hiszpańskiego, angielskiego, mówi również po francusku i po włosku. Oprócz działalności dyplomatycznej i konsularnej zajmuje się również tłumaczeniem książek z języka hiszpańskiego. Biorąc pod uwagę przygotowanie kandydatki i długoletnie doświadczenie zawodowe, wiedzę i kompetencje, chciałbym zarekomendować panią Izabelę Fabjańską-Potapczuk na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę teraz kandydatkę o krótką prezentację.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu Izabela Fabjańska-Potapczuk:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, bardzo dziękuję za możliwość spotkania z państwem i krótkiej prezentacji planu mojej działalności. Pozwolą państwo, że zacznę od krótkiego wprowadzenia na temat okręgu konsularnego.

Szanowni państwo, w kompetencjach Konsulatu Generalnego RP w Montrealu znajduje się pięć prowincji kanadyjskich: Quebec, Nowa Szkocja, Nowy Brunswik, Nowa Fundlandia i Labrador oraz Wyspa Księcia Edwarda. Praca konsulatu w dużej mierze koncentruje się na dwóch pierwszych prowincjach, bowiem są one najludniejsze, najbardziej zurbanizowane i najlepiej rozwinięte gospodarczo. Prowincja Quebec liczy niemal 9 mln mieszkańców i jest drugą po Ontario najlepiej rozwiniętą gospodarczo prowincją Kanady. Mieszka tam również zdecydowana większość Polonii zamieszkałej w montreal-skim okręgu konsularnym. Według spisu powszechnego z 2021 r. na stałe mieszka w nim około 79 tys. osób deklarujących polskie pochodzenie, z czego w samym Quebecu mniej więcej 68 tys., a w Nowej Szkocji – 11 tys.

Aglomeracja montrealaska kupia największą liczbę Polonii. Mieszka tam około 50 tys. osób pochodzenia polskiego. Montreal jest także centrum kanadyjskiego przemysłu, między innymi: chemicznego, elektrotechnicznego, informatycznego i lotniczego. Odbývają się tam liczne branżowe targi międzynarodowe, w których biorą udział polskie firmy. Na przykład w maju odbywały się targi żywności SIAL Canada 2024, a w listopadzie będą Międzynarodowe Targi Podróży i Turystyki 2024, w których – z tego co wiem – też będą brały udział polskie biura. Swoją siedzibę ma tam ICAO, Organizacja Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego oraz Światowa Organizacja Antydopingowa. Na przełomie sierpnia i września odbyła się w Montrealu 14. Konferencja Żegluga Powietrznej z udziałem polskiej delegacji oraz – w tej chwili, w tym tygodniu, od 9 do 12 września – eksperci Polskiej Agencji Żegluga Powietrznej biorą udział w Advanced Air Mobility Symposium w siedzibie ICAO. Na przyszły rok, w połowie – jeśli dobrze pamiętam – 2025 roku odbędzie się 42. Zgromadzenie Ogólne ICAO, w którym też będzie brała udział strona polska.

Moją pracę na stanowisku konsula generalnego – jeżeli państwo zaakceptują moją kandydaturę – chciałabym oprzeć na trzech głównych aspektach: o pierwszym – ochronie interesów Rzeczypospolitej Polskiej i jej obywateli za granicą – wspominał przedmówca; umacnianiu więzi między Rzeczypospolitą Polską a jej obywatelami i obywatelami polskiego pochodzenia zamieszkałymi w montreal-skim okręgu konsularnym; wspieraniu rozwoju współpracy – czy to gospodarczej, czy to naukowej, kulturalnej – między Rzeczypospolitą Polską a Kanadą w zakresie mojego ewentualnego przyszłego okręgu

konsularnego. To w moim przekonaniu są trzy najważniejsze zadania, które stoją przed każdym konsulem RP.

Szanowni państwo, jak pan minister raczył wspomnieć, do niedawna zajmowałam stanowisko konsula w Konsulacie Generalnym RP w Toronto, a w służbie dyplomatyczno-konsularnej pracuję długo. Patrząc z perspektywy mojego doświadczenia, za pierwszy cel stawiam sobie profesjonalne wypełnienie zadań konsularnych na terenie okręgu montrealskiego. Mówię o tym nie bez kozery, dlatego że z mojej dotychczasowej pracy wynika takie spostrzeżenie, że polski obywatel – ten, który przebywa od wielu lat za granicą, a szczególnie po drugiej stronie wielkiej wody; może koleżanki i koledzy się ze mną zgodzą – nader rzadko posiada wiedzę dotyczącą aktualnych przepisów i obowiązujących w Polsce procedur w ogóle. Praktycznie dotyczy to każdej sfery życiowej: czy rejestracji noworodka w Polsce, czy rejestracji ślubu, wszystkich kolejnych etapów naszego życia, kończąc na przewozie prochów zmarłej osoby do Polski. Wszystkie konsulaty w Kanadzie pełnią rolę doradczą i pomocniczą, a – proszę mi wierzyć – nasi obywatele naprawdę potrafią sobie skomplikować życie.

Na przykład zaniedbania w sferze aktualizacji danych stanu cywilnego sięgają czasami kilkunastu lat wstecz, w ekstremalnych przypadkach – kilkudziesięciu. Mówimy tutaj o kolejnych ślubach, rozwodach, zmianach nazwisk i tak dalej. I proszę mi wierzyć, że dla konsula to są skomplikowane sprawy, gdyż stajemy wtedy przed problemem życiowym człowieka, musimy pomóc mu rozplątać ten węzeł gordyjski różnych komplikacji, a jednocześnie stajemy przed najtrudniejszym zadaniem – wytłumaczeniem tej osobie, że wszystko to można zrobić, ale nie na jutro. I nie na za tydzień. W związku z tym w moim przekonaniu rzetelne informowanie o każdym etapie tego procesu będzie kluczowe dla zapewnienia właściwego funkcjonowania urzędu i wypełnienia powierzonych nam zadań.

Drugim zadaniem, jakie sobie stawiam, jest oczywiście współpraca z Polonią montrealską i nowoszkocką oraz organizacjami polonijnymi, które działają w okręgu. Tutaj najważniejszą, najbardziej znaczącą jest Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Quebec. Od niedawna prezeską tego okręgu jest pani Bożena Pyrkosz. Do jednych z najbardziej aktywnych należą: Związek Weteranów Polskich, Towarzystwo Białego Orła, Polski Instytut Naukowy w Kanadzie – który prowadzi jedną z większych w Ameryce Północnej bibliotekę polską – oczywiście Związek Harcerstwa Polskiego. W tym roku 32 harcerzy z Montrealu wzięło udział w X Światowym Zlocie ZHP w Stanach Zjednoczonych. Placówka montrealaska wspomogła finansowo ZHP w tym przedsięwzięciu.

Młodsze pokolenie Polonii organizuje, zrzesza się mniej formalnie, ale również dość aktywnie. W 2019 roku zarejestrowano stowarzyszenie Polski Piknik, które ma na celu promocję polskiej kultury w Montrealu. Drugi rok z kolei, w czerwcu, Polski Piknik zorganizował całodniowy festyn w parku, na którym to festynie młoda Polonia montrealaska – i nie tylko montrealaska – kultywowała polskie tradycje. Chciałam tutaj podkreślić, że dołożę wszelkich starań, żeby wielopłaszczyznowa współpraca z organizacjami polonijnymi przełożyła się na pozytywne kształtowanie wizerunku Polski i Polaków.

Szanowni państwo, mówiąc o współpracy z Polonią, nie sposób pominąć polskich duchownych, duszpasterzy Polonii. W całym Montrealu działa kilka polskich parafii. Natomiast na terenie okręgu konsularnego, w niewielkiej miejscowości Sydney w Nowej Szkocji, istnieje polska parafia od 1909 roku. Jest to parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Większość parafian to potomkowie polskich górników i hutników. Tylko niektórzy z nich mówią po polsku. Nie wszyscy, ale starają się. Natomiast wszyscy są dumni ze swojego pochodzenia, ze swoich polskich korzeni i kultywują polskie tradycje.

Z ich inicjatywy w 2019 roku parlament prowincji Nowa Szkocja ustanowił miesiąc wrzesień – co właśnie teraz się dzieje – miesiącem polskiego dziedzictwa, podczas którego to miesiąca organizowane są polskie wydarzenia kulturalne na terenie całej prowincji Nowa Szkocja. W tym roku placówka w Montrealu objęła to wydarzenie patronatem honorowym, nawiązując kontakty robocze z przedstawicielami Polish-Canadian Society of Nova Scotia. Jak już wspomniałam, członkowie tej organizacji są potomkami polskich emigrantów, nie zawsze mówią dobrze po polsku. Ale podjęli się organizacji różnych wydarzeń w ramach polish heritage month u siebie w prowincji, jak również – pilotażowo – organizacji kursu języka polskiego dla dorosłych. Dodam jeszcze, że kanadyjska

Izba Gmin 7 lutego b.r. oficjalnie doceniła jednogłośnie znaczący wkład Polonii kanadyjskiej w budowanie lepszego, bardziej dynamicznego społeczeństwa w Kanadzie. I odtąd każdego 3 maja Kanada będzie świętować dzień Konstytucji RP oraz każdy miesiąc maj będzie miesiącem dziedzictwa polskiego na terenie całej Kanady.

Jednym z bardzo ważnych zadań konsulatu – o czym wspominali już również moi przedmówcy – jest wspieranie nauczania języka polskiego. Większość uczniów w montrealских szkołach, a są trzy, to uczniowie szkoły podstawowej. Obecnie naukę pobiera około 230 dzieci. Z pewnością moim priorytetem będzie wspieranie polskiego szkolnictwa oraz dwujęzyczności. W tym kontekście jako kluczową widzę współpracę z Ministerstwem Edukacji Narodowej i z Ośrodkiem Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, tak żeby pomóc szkołom w zapewnieniu wystarczającej liczby pomocy dydaktycznych i książek. Przed przyjazdem do Polski rozmawiałam z panią dyrektorem jednej ze szkół społecznych i wspominała mi właśnie, że mają problemy z pomocami dydaktycznymi dla najmłodszych dzieci. Postaram się ich wspomóc w tym zakresie.

Moim zadaniem będzie również wspieranie wszystkich cennych inicjatyw promujących polską kulturę, historię oraz – jak już wspomniałam wcześniej – umacniających pozytywny wizerunek Polski i Polaków w Kanadzie. Na pewno będzie mi zależało na inicjatywach, które mogą przyciągnąć młodych ludzi. I tutaj pozwolę sobie jeszcze raz przywołać przykład Nowej Szkocji, bo to jest świeży projekt. W ramach zaplanowanych zajęć z języka polskiego dla osób dorosłych zaplanowano również zajęcia świetlicowe dla dzieci, ponieważ w momencie robienia naboru na te zajęcia okazało się, że sporo osób się zgłasza, tylko mówią „przyszedłbym/przyszłabym, ale nie ma co zrobić z dzieckiem”. Stąd też powstał pomysł świetlicy, mam nadzieję, że to się wszystko uda. Wygląda to obiecująco i jeżeli się uda – na razie na jeden semestr – będę ich namawiać, żeby to ciągnąć dalej już w kolejnym roku.

Ważnym zadaniem placówki jest również promocja wizerunku Polski oraz popularyzacja polskiej marki. W tym obszarze zamierzam współpracować oczywiście z Ambasadą RP w Ottawie oraz biurem zagranicznym Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Toronto. Chciałabym również nawiązać współpracę z najbliższym Kanadzie biurem Polskiej Organizacji Turystycznej – nomen omen znajduje się w Chicago – żeby wzmocnić promocję polskiej oferty turystycznej w okręgu montrealским.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, konkludując, mówiąc o planach mojej misji, nie sposób nie odnieść się do bardzo dobrego stanu polsko-kanadyjskich relacji dwustronnych i intensywnej współpracy politycznej i polityczno-wojskowej w ramach NATO. Naturalnie główne kierunki działalności Konsulatu Generalnego RP w Montrealu będą wynikać z dokumentów określających cele polskiej polityki zagranicznej, Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą, planów działalności ministra spraw zagranicznych na kolejne lata oraz planów pracy dwóch departamentów w centrali, z którymi, jak podejrzewam, konsulat będzie współpracował najbliżej, to jest Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą oraz mojego macierzystego Departamentu Konsularnego.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję za poświęconą mi uwagę i umożliwienie mi krótkiego przedstawienia założeń misji w Montrealu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy są pytania do pana ministra i kandydatów? Będziemy zapisywać. Proszę bardzo, panie pośle. Później pan poseł Krajewski i pan poseł Dziedziczak. Na razie w takiej kolejności.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytanie do kandydata, który ewentualnie miałby być na placówce w Toronto.

Szanowny panie kandydacie, mam pytanie o kwestie motywacji i dokładnego opowiedzenia bardzo jednak istotnego elementu pańskiego życiorysu, a mianowicie studiów rozpoczętych w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w moskiewskim Instytucie Stosunków Międzynarodowych. Zakładam, że kończył pan te studia w 1992 roku.

Dobrze widzę, że pan wyjeżdżał jeszcze w czasach bardzo ciężkich represji komuny i walki z opozycją. Czy miał pan pozytywną opinię czy też wsparcie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, żeby tam wyjechać?

Wszyscy, szanowni państwo doskonale wiemy, że ta uczelnia to była jednak uczelnia, w której wszyscy byli bardzo dobrze zmonitorowani przez służby sowieckie. Wszyscy państwo jesteście bardzo dobrze sprofilowani przez służby rosyjskie, zapewne te służby oprócz profilu psychologicznego mają też bardzo wiele informacji na temat państwa. Czy to jest dobre dla państwa polskiego, żebyście wyjeżdżali na placówki i reprezentowali Polskę poza jej granicami? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Najpierw parlamentarzyści, później odpowiedzi. Proszę bardzo, kolejny pan – poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, mam pytanie do pani Reginy Jurkowskiej, gdyż jeśli chodzi o Konsulat Generalny RP w Chicago, to mówimy o placówce wyjątkowej. Ponieważ cieszy mnie zapowiedź, że będzie pani wspierała promocję polskich produktów, polskich marek, to chciałem najpierw zapytać o pani opinię odnośnie do inicjatywy, która pojawiła się w ubiegłym roku w środowiskach polonijnych w Chicago i wokół, w aglomeracji chicagowskiej.

Chodzi o propozycję zorganizowania polish market, czyli promocji polskich produktów i polskich przedsiębiorców w Chicago, zupełnie nową inicjatywę, która miałaby zostać również wsparta przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu, przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii. To była inicjatywa, która powstała w środowiskach polonijnych, ale była również w bardzo wymierny sposób wspierana przez poprzedniego Konsula Generalnego RP, pana Pawła Zyzaka. Wiem, że była też zgoda ze strony polskiego rządu na zabezpieczenie środków na przeprowadzenie takiej nowej inicjatywy. Według mnie bardzo dobrej, dlatego że – tak jak pani wspominała – mamy wiele polskich firm, które naprawdę na tym rynku amerykańskim już się odnajdują, jak również te, które proponują nie tylko polskie produkty spożywcze, ale też najbardziej zaawansowane, nowoczesne technologie. I wiem, że jeżeli chodzi o polish market, to w tym roku nie odbyła się ta uroczystość. Chciałbym po pierwsze poznać pani stanowisko odnośnie do tej inicjatywy. Czy wcześniej pani w ogóle o niej słyszała? I czy możemy doczekać się jej realizacji przy współpracy również z innymi podmiotami, takimi jak PAIH?

Druga kwestia, co do której cieszę się, że to padło wcześniej w pani wystąpieniu, to była kwestia kościołów. Część z nich była budowana w XIX wieku, ale one są również ściśle związane z Polakami od wielu lat mieszkającymi w aglomeracji chicagowskiej – mam na myśli choćby zmiany w archidiecezji chicagowskiej dotyczące kościoła pw. św. Wojciecha w Chicago. Powstała inicjatywa naszych rodaków, którzy liczą na wsparcie ze strony konsula generalnego. Chciałbym zapytać, czy pani ma swój pomysł na to, jak wesprzeć te środowiska, żeby uniknąć zamykania polskich kościołów w Chicago?

I trzecia sprawa, nie mniej ważna, ponieważ mówimy tutaj o 10 stanach, a tak naprawdę, jak pamiętam, za chwilę dojdzie jeszcze 11 – Ohio; mówimy o tych 2,5 mln Polaków, którzy są w zasięgu terytorialnym Konsulatu Generalnego RP w Chicago. Wiem, że na placówce dzisiaj są wakaty zarówno, jeżeli chodzi o pracowników, jak i konsula. I czy tutaj możemy spodziewać się, że dość szybko – również ze strony pana ministra – będzie taka deklaracja, jeśli chodzi o uzupełnienie personelu placówki w Konsulacie Generalnym RP w Chicago? I to są te trzy kwestie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni goście, panie ministrze, państwo kandydaci, dyrektorzy, mam kilka uwag do całej trójki naszych kandydatów. Z częścią państwa się z nam, z częścią też się znam, ale troszkę słabiej. Zacznę od pani

Reginy Jurkowskiej, która jest kandydatem na konsula generalnego RP w Chicago. Muszę powiedzieć, że to jest bardzo dobra kandydatura, bardzo wysoko oceniam kompetencje pani Reginy Jurkowskiej, zwłaszcza kompetencje i wrażliwość polonijną. I to jest pierwsza moja uwaga.

Natomiast chciałbym zadać kilka pytań – jak by pani była uprzejma powiedzieć nam coś więcej o sytuacji i o pani planach, jeśli chodzi o Orchard Lake, dlatego że jest to jeden z klejnotów w naszej polonijnej koronie, w naszej infrastrukturze polonijnej, i bez interwencji państwa polskiego możemy ten klejnot stracić, więc jest to sprawa do oddzielnego poruszenia na dzisiejszym posiedzeniu, na którym to opiniujemy kandydata na konsula Chicago.

Druga sprawa to kwestia reprezentacji politycznej naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych – krótko mówiąc, w amerykańskiej polityce. Opiniujemy dzisiaj także dwie placówki w Kanadzie, która jest przykładem udanego procesu aktywizacji naszych rodaków na kanadyjskiej scenie politycznej. Proporcje są mniej więcej takie same – 10 mln w ponad trzystumilionowych Stanach Zjednoczonych i 1 mln w ponad 30-milionowej Kanadzie. Tylko ten 1 mln ma kilku parlamentarzystów federalnych, kilku parlamentarzystów w parlamentach prowincji, używając polskiej nomenklatury – samorządowców. Jest to udany proces. Natomiast jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to niestety – nad czym, myślę, wszyscy siedzący tutaj, w tej sali ubolewamy – nie mamy adekwatnej reprezentacji naszych rodaków.

To jest bardzo ważne, myślę, że wszyscy się o tym przekonaliśmy choćby w czasie ostatniej debaty politycznej, kiedy pani wiceprezydent Harris przywoływała grupę wyborców w jednym ze *swing states*. Mamy świadomość, że oczywiście jeśli chodzi o Chicago, o stan Illinois, to nie jest stan, który przeważa o zwycięstwie w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, bo poparcie jest tam przesądzone. Natomiast bardzo ważna jest aktywizacja naszych rodaków jako świadomych wyborców, pokazanie tego, że głosują. Część z nich ma pewnie poglądy republikańskie, część z nich demokratyczne, bo wszyscy mamy jakiś system wartości, ale chodzi o to, żeby nasi rodacy pokazywali, że są wyborcami amerykańskimi.

Myślę, że bardzo korzystne dla Polski byłoby to, gdyby w obu sztabach – demokratycznym i republikańskim – sztabowcy zastanawiali się, jak przekonać Polaków do głosowania za naszym kandydatem, również na senatora, członka Izby Reprezentantów. Krótko mówiąc, co możemy zaoferować Polsce, żeby Amerykanie na nas głosowali? Czy ma pani jakiś pomysł aktywizacji środowiska polskiego? Wszak Chicago jest stolicą, jeśli chodzi o organizacje polonijne reprezentujące naszych rodaków w całych Stanach Zjednoczonych. Pani będzie tu miała bardzo duże oddziaływanie.

Pytanie do trójki naszych kandydatów – od razu zadam je zbiorczo. Czy mają państwo koncepcje na zachowanie polskiego majątku organizacji kombatanckich? Mam na myśli to, że nasze organizacje kombatanckie po drugiej wojnie światowej budowały domy polskie, infrastrukturę polonijną. Minęło kilkadziesiąt lat, ci ludzie się starzeją, organizacje kombatanckie stają się czasem kilkuosobowymi organizacjami. I źli ludzie ingerują czasem w takie stowarzyszenie i próbują przejąć daną nieruchomość, którą kombatancki budowali za niewielkie pieniądze, a teraz jest nagle w centrum miasta, jest warta 40 mln dolarów czy to amerykańskich, czy to kanadyjskich. Oczywiście pojawiają się osoby, które chciałby to w jakiś sposób przejąć. Więc tutaj zwracam uwagę i mam pytanie, czy państwo macie jakąś koncepcję? Bo tak naprawdę mógłbym tak samo wymieniać przykłady z okręgu montrealskiego. Była tam bardzo głośna sprawa próby przejęcia majątku. Tak było w wielu krajach, pani dyrektor Jurkowska pamięta Australię, głośną sprawę – jeśli dobrze pamiętam – z Melbourne. Tam udało się majątek uratować. To akurat dotyczy trzech okręgów konsularnych, o których dzisiaj mówimy.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o Montreal, to po pierwsze muszę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony, że opiniujemy dzisiaj kandydatkę na konsula generalnego Montrealu, bo to świadczy o tym, że w 2015 r. nie udało się Platformie i PSL zlikwidować tego konsulatu. Jak doskonale państwo pamiętacie, była taka próba, był rozpoczęty proces. Kiedy jako minister spraw zagranicznych odpowiedzialny za sprawy polonijne i konsularne przyjechałem do Montrealu, jeden dotychczasowy budynek konsulatu był już sprzedany – zresztą były bardzo głośne dyskusje, czy za adekwatne pieniądze,

ale zostawmy to w tej chwili – i był jeden konsul, który likwidował placówkę. To udało się zatrzymać.

Państwo polskie – nasz rząd, pan minister Waszczykowski – uznaliśmy, że Polsce opłaca się obecność w montrealim okręgu konsularnym; że praca we francuskojęzycznym Quebecu ma inny wymiar i nie da się jej prowadzić z Toronto, bo taki był plan, żeby po prostu konsulat w Montrealu zlikwidować i jego okręg konsularny podłączyć do oddalonego, anglojęzycznego Toronto. Ale to się udało zatrzymać i, dzięki naszemu rządowi, udało się ten konsulat odbudować. Cieszę się, że on istnieje, bo jest bardzo potrzebny i mam nadzieję, że to, że dzisiaj omawiamy kandydata na konsula generalnego Montrealu świadczy o tym, że państwo jako PO i PSL zaniechałście pomysłu likwidacji tego konsulatu.

Nie mam żadnych uwag, mi się pani prezentacja podobała, tak. Natomiast mam tylko jedną uwagę może bardziej ogólną. Jak to się mówi – *nothing personal*, to bardziej do pana ministra czy do państwa z Biura Spraw Osobowych lub Departamentu Konsularnego. Pamiętam, jak państwo wielokrotnie mówili, że dotychczasowi dyplomaci za długo byli na placówkach. „Cztery lata to za długo, jednak inni czekają w gmachu, oni też mają prawo wyjechać”. Patrzę na pani biogram i pani jest już na placówce w Toronto siedem lat z rzędu – nie liczymy dwutygodniowych przerw. A teraz czekają na panią zwyczajowo cztery lata. To będzie razem jedenaście. Więc czy trzymamy się tego sposobu myślenia, czy nie? Tak jak mówię, to nie ma związku akurat z panią, bo prezentacja mi się podobała. Mówię tylko o pewnej zasadzie, którą w wciągu tego roku państwo wielokrotnie powtarzaliście. Nie wiem, gdzie tu jest ta konsekwencja w działaniu.

I, drodzy państwo, Toronto. Tak jak mówię, pomysł na domy polskie jak najbardziej. Kolega już poruszył sprawę wyjazdu do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w latach 80. Panie ministrze, znowu MGIMO (Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych), prawda? Trzy godziny temu spotykaliśmy się na Komisji Spraw Zagranicznych i tam też byli kandydaci głównie z MGIMO. Co to się dzieje, że w miejsce dotychczasowych, bezpartyjnych dyplomatów państwo robicie taką zamianę? Dzisiaj to już trzecia czy czwarta kandydatura.

Ale chciałbym zadać pytanie – nie wiem, czy to do pana ministra Bartoszewskiego, czy do BSO, czy do Departamentu Konsularnego – o przyczyny odwołania poprzedniej pani konsul generalnej w Toronto. Muszę powiedzieć, że to była pani z Korpusu Służby Zagranicznej z kilkunastoletnim stażem, bardzo wysokimi ocenami, absolwentka Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, naczelnik za czasów poprzednich – nie naszych, tylko poprzednich – rządów. To dlatego, że za naszych rządów została wicedyrektorem? Rozumiem, że przyjmujemy teraz taką konwencję, że jak ktoś jest dyrektorem czy wicedyrektorem, to już przy zmianie władzy nie będzie mógł wyjechać na placówkę? Taką macie państwo propozycję? Bo nie rozumiem. Więc będę wdzięczny za podanie przyczyny przedwczesnego odwołania bardzo wysoko ocenianej pani konsul generalnej, absolwentki KSAP i wieloletnie pracowniczki służby zagranicznej, która pełniła również odpowiedzialne funkcje za czasów pana Sikorskiego czy Schetyny. Jaka była przyczyna? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł Gajewska, bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, państwo kandydaci, tylko gwoili wyjaśnienia – proszę państwa, każdy rząd, każdy minister ma upoważnienie do prowadzenia swojej własnej polityki kadrowej i też przyjmuję tę politykę na swoją odpowiedzialność. My nie musimy w nią ingerować.

Chciałabym również wyjaśnić kwestię podręczników, o której...

Poseł Jan Michał Dziedzic (PiS):

Podoba się pani tytuł absolwentów moskiewskich?

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Panie pośle, proszę mi nie przerywać. Panie pośle...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, proszę nie przerywać. Pani poseł Gajewska ma w tej chwili głos. Bardzo długo słuchaliśmy pana posła.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Mi się nie podoba.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, bardzo długo pana słuchaliśmy i nie wszystko, co pan mówił, mi się podobało, ale bardzo długo słuchałem cierpliwie. Pani poseł Gajewska ma głos.

Posel Kinga Gajewska (KO):

Chciałam również sprostować kwestię podręczników. Otóż faktycznie z różnych miejsc można usłyszeć o problemach, jeśli chodzi o ich dystrybucję. Można powiedzieć, że w tym momencie za dystrybucję tych podręczników i za wnioski odpowiada właśnie Instytut Rozwoju Języka Polskiego, nie Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Przed chwilą mieliśmy spotkanie z panią dyrektorem IRJP, która poinformowała na łamach różnych artykułów prasowych – dowiadaliśmy się o problemach na przykład na Litwie – że nie jest tak, że te podręczniki nie doszły. Każde zapotrzebowanie, praktycznie każdy wniosek jest realizowany – może na Litwie właśnie z jakimś opóźnieniem – ale jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, o Kanadę, to tych opóźnień nie było.

Jeżeli państwo mogliby być też naszymi ambasadorami, ambasadorami spraw IRJP... Instytut prowadzi niezwykle dużo programów edukacyjnych, które nie do końca są związane tylko i wyłącznie z edukacją, a są wachlarzem różnorodnych aktywności. Pieniądzy jest dużo więcej niż w poprzednich latach, bo budżet samego IRJP na ten rok oscyluje wokół 92 mln zł. Więc wiem, że Stany Zjednoczone bardzo mocno korzystają z tego budżetu, natomiast warto również, żeby Kanada mocno korzystała.

I ostatnia rzecz – na łamach Komisji Łączności z Polakami za Granicą powstała podkomisja stała do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą i posłowie, którzy uczestniczą w pracach tej podkomisji mają duże doświadczenie, jeżeli chodzi o Komisję Edukacji i Nauki, ale też Komisję Spraw Zagranicznych, więc służymy swoją pomocą. I praktycznie przy każdym spotkaniu, kiedy dowiadujemy się o jakichkolwiek problemach właśnie z edukacją w danym kraju, to z naszych doświadczeń wynika, że praktycznie w ciągu tygodnia jesteśmy w stanie rozwiązać każdy problem. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan poseł Rzepa.

Posel Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, panie ministrze, drodzy kandydaci, drodzy goście, chciałbym bardzo serdecznie podziękować całej trójce kandydatów za bardzo profesjonalne i merytoryczne przygotowanie państwa wypowiedzi.

Natomiast chciałbym nawiązać i zapytać panią kandydatkę Reginę Jurkowską, o kwestię dotyczącą okręgu konsularnego w Chicago. Jak pani zauważyła, ten okręg jest szczególnie ważny, jeżeli chodzi o wielkość i liczbę Polonii. Powiedziała też pani, że jednym z priorytetów będzie dla pani wsparcie nauki języka polskiego, ponieważ mamy już do czynienia z całkowicie innym zjawiskiem, jeśli chodzi o naukę tego języka wśród Polonii, gdyż już nie ma dopływu tej świeżej Polonii, tylko mamy inne pokolenia. Myślę, że nie muszę tutaj nikogo przekonywać, jak ważne, jak inne jest podejście do tej nauki, a szczególnie relacje z ojczystym krajem. Te relacje nawiązują się również poprzez wizyty w Polsce, realizowane zresztą przez wiele szkół.

Natomiast mamy sygnały, że są pewne problemy, jeśli chodzi o ułatwienia przyjazdu do Polski. Szanowni państwo, już powiem wprost – mówię tutaj o polityce Polskich Linii Lotniczych LOT, która jest na tyle niekorzystna, że lepiej do Polski lecieć Lufthansą aniżeli PLL LOT. Myślę, że warto byłoby na to zwrócić uwagę. Jeżeli można bezpośrednio przylecieć z Chicago do Polski, to dlaczego ta młodzież nie mogłaby przylecieć za sprawą PLL LOT? To jest chyba jeden z ważnych elementów, zwłaszcza że czasami to jest pierwszy kontakt z Polską. Wydaje mi się, że poza edukacją w szkole, warto by było zwrócić uwagę na to, żeby przebiegło to w odpowiedni sposób.

Druga rzecz, która miała już niejednokrotnie swój epizod w historii, a mianowicie starania Polonii o nasze ówczesne wejście do struktury NATO, dziś bardzo ważny element związany z naszym bezpieczeństwem. Bardzo umiarkowane podejście do jednego i drugiego kandydata, ale jeżeli jeden i drugi kandydat będzie w oczekiwaniu Polonii dbał o bezpieczeństwo Polski, to jest również naszym wielkim... Wiem, że zostały tylko dwa miesiące, ale to też jest bardzo ważny element, na który można jeszcze zwrócić uwagę. Bardzo bym o to prosił. I bardzo dziękuję za to, że wsparcie szkół polskich jest dla pani bardzo ważne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę.

Poseł Anna Schmidt (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni panowie przewodniczący, państwo kandydaci, panie ministrze, panie i panowie posłowie, po pierwsze chciałabym się zwrócić do pani Izabeli i szczerze pogratulować wystąpienia.

Myślę, że większość z nas oczekuje, aby w wypowiedziach kandydatów – czy to na konsulów, czy to ambasadorów – wybrzmiała jednak własna, autorska wizja kierowania okręgiem konsularnym i reprezentowania interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Pani tę wizję nam nakreśliła i poruszyła pani w mojej ocenie te wszystkie ważne aspekty, które wiążą się z działalnością konsularną i reprezentowaniem RP poza granicami kraju. Więc tego chcę serdecznie pogratulować, bo często mamy do czynienia z sytuacją, że państwo kandydaci – również ci, którzy przybyli na to posiedzenie Komisji – czytają z kartek informacje, które jednak wszyscy parlamentarzyści otrzymali. Oczekiwania w trakcie dyskusji i zadawania pytań, ale też wysłuchania tego, co państwo do nas mówicie, jak prezentujecie wizję pełnienia służby dyplomatycznej, są takie, żeby nakreślić bardziej indywidualny aspekt tejże wizji, tejże służby, do której państwo się przygotowujecie, więc jeszcze raz szczerze gratuluję wystąpienia.

Druga kwestia – chciałabym dołączyć do pytań kolegów posłów o moskiewski aspekt wykształcenia pana Marka Ciesielczuka. Pozwolę sobie odwołać się do wypowiedzi mojej przedmówczyni i trochę się z nią nie zgodzić, bo, jak państwo zdajecie sobie sprawę, porządek prawny w Polsce zakłada kontrolę parlamentu nad rządem, a więc także – i taka jest rola tej Komisji – opiniowanie, kontrolę i dyskusję nad kandydatami na dyplomatów, którzy reprezentują i mają reprezentować interesy polskie poza granicami RP. Myślę, że te pytania i te wątpliwości, które wyrażamy, są wyrazem troski, a także wypełniania konstytucyjnych obowiązków, bo, jak podkreślam, w ustroju parlamentarno-gabinetowym, w którym funkcjonuje nasz kraj, parlament i posłowie sprawują nadzór nad rządem – w tym wypadku również nad Ministerstwem Spraw Zagranicznych jako częścią tego rządu – i kandydatami, co do których chcielibyśmy nie mieć jakichkolwiek wątpliwości w odniesieniu do funkcji, jaką będą pełnić i nade wszystko lojalności wobec kraju, który będą reprezentować. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pani poseł Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, posłowie, zaproszeni goście, oczywiście przychylam się do wszystkich tych pytań, wątpliwości, zapytań, które moje koleżanki i koledzy skierowali do państwa kandydatów na te bardzo prestiżowe stanowiska.

Natomiast mam jedno pytanie do wszystkich państwa. Będziecie służyć i opiekować się Polonią, która w różnych częściach świata, naszego globu funkcjonuje. I jesteście państwo tą pierwszą instytucją, która ma wspierać, pomagać, łącznie z urzędnikami, którzy są z państwem. W tych materiałach, które zostały przedstawione, nie zwiększa się liczba Polonii, nie ma teraz wyjazdów tak jak było to przed drugą wojną światową czy po drugiej wojnie światowej, niemniej jednak państwa rolą – ja tak uważam – jest przyciąganie zainteresowania nie tylko tych, którzy już urodzili się w danym państwie, ale też tych, którzy może nie znają języka polskiego, zachęcenie do edukacji polonijnej, zainteresowania się kulturą, przeszłością, tradycją. Szkoły polonijne w różnych okręgach są finansowane albo przez kuratoria, albo są z polskich środków – tak jak Związek Nauczycielstwa Polskiego finansuje, wspiera edukację.

Jakie działania, które spowodują, że starzejąca się Polonia..., że polskie tradycje, polskie szkoły, polski język będą – mówiąc żargonem młodzieżowym, bo o szkolnictwie tutaj mówimy – *cool*, będą przyciągać do tego, żeby jak najwięcej osób mogło skorzystać, macie państwo w swoich zamiarach? Jak pozna kulturę, pozna tradycję, pozna nasz kraj, naszą Polskę, to być może przyjedzie, być może zainteresuje się, być może będzie ambasadorem dla przyszłych pokoleń młodych, jeżeli chodzi o nasz kraj. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pan minister pierwszy, później kandydaci w takiej kolejności, w jakiej się prezentowali.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dobrze. Tu było parę pytań do mnie, niektóre je połączę.

Jeżeli chodzi o sprawy kadrowe, o których mówił między innymi pan poseł Dzieżdżiczak, to tak się składa, że kierownictwo każdego resortu ma prawo do swoich ocen i decyzji, jeśli chodzi o swoich pracowników, prowadzi swoją politykę kadrową. Pani Pszczółkowska była w Toronto trzy lata. To nie jeszcze szczególnie krótki okres. I została odwołana, ponieważ resort uznał, że chce mieć innego pracownika na tym stanowisku.

Co do długości pracy niektórych pracowników, to bywa różnie za różnych rządów. W tej chwili na Komisji Spraw Zagranicznych odwoływaliśmy ambasadatorów – to znaczy Ministerstwo Spraw Zagranicznych odwoływało ambasadatorów i w związku z tym była konieczność powołania nowych. Na jednym z posiedzeń Komisji przedstawiałem kandydatów na ambasadatorów w ambasadach, w których dwóch ambasadatorów pracowało za czasów Prawa i Sprawiedliwości sześć lat, a jednej – siedem. Takie rzeczy się zdarzają, ale normą jest jednak, że pracownik zostaje w ambasadzie, w konsulacie trzy, cztery lata. Czasem wymogi są takie, że zostaje dłużej, ale to nie jest nienormalne, że ktoś pracuje trzy lata i potem odchodzi. Zwykle tak się dzieje.

Jeżeli chodzi o drugą uwagę pana posła, co do zachęcania obywateli pochodzenia polskiego do wyborów w krajach, w których mieszkają, na przykład w Stanach Zjednoczonych, to ja się pod tym oczywiście podpisuję. Nie wiem, czy to jest funkcja konsula generalnego, żeby ich zachęcać, natomiast z całą pewnością jest to na przykład rolą zawodowych polskich polityków, którzy odwiedzają kraje – wiem, że i pan poseł, i pani marszałek Koc takie rzeczy robi, odwiedza organizacje polonijne. Mamy wtedy większe szanse mówić ludziom „słuchajcie, chodźcie do wyborów, a dacie nam wtedy większą szansę reprezentowania interesów polskich za granicą, bo mamy więcej głosów”.

Tak jak pan poseł słusznie powiedział o Kanadzie, gdzie ludzie się angażują – chciałbym widzieć więcej takich rodzin, jak rodzina świętej pamięci Zbigniewa Brzezińskiego, który miał dwóch synów i obaj są w polityce: jeden w Partii Republikańskiej, drugi na wszelki wypadek w Partii Demokratycznej. I do tego córka w mediach. Życzyłbym sobie, aby nasi obywatele czy ludzie, którzy mają polskie pochodzenie, tak się angażowali. To dla nas przynosi dobre skutki. I dla tych państw również. Oczywiście z tym się zgadzam.

Padła kwestia, do której się muszę odnieść. Kwestionowanie lojalności pracownika służby zagranicznej, który pracuje w służbie zagranicznej od 30 lat, dlatego że skończył MGIMO, jest rzeczą nieładną, pani poseł. Po pierwsze, pracownik przez 30 lat służył za wszystkich możliwych rządów w MSZ i był sprawdzany przez służby naszego państwa, które nie miały do niego żadnych pretensji, ponieważ gdyby miały, toby nie był. Kandydat został mianowany konsulem generalnym w Toronto za prezydentury świętej pamięci pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego. I co z tego wynika? Nic z tego oczywiście nie wynika.

A kto zatrudnił pana Ciesielczuka po katastrofalnej nowelizacji ustawy o służbie zagranicznej z grudnia 2022 roku, przeciwko której występowałem wtedy jako członek Komisji Spraw Zagranicznych, po tym, jak został zwolniony z MSZ? Gdzie został zatrudniony? W części grupy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czyli w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców. Kto był ministrem MSWiA? Pan Mariusz Kamiński. Otóż nie podejrzywam pana ministra Kamińskiego o to, że świadomie, celowo, zatrudniał nielojalnych pracowników podejrzanych o agenturalną działalność na rzecz Federacji Rosyjskiej. Znając go, nie podejrzywam go również o to, że tego nie dopatrzył. W związku z tym tego rodzaju

argumenty uważam za mocno chybione. I to dedykuję również w tej materii panu posłowi Krajewskiemu, który jakoś nie słucha. Uważam to za chybione, w związku z tym tyle na temat.

Posel Jarosław Krajewski (PiS):

Panie ministrze, słucham pana ministra z pełną uwagą. Tak, żeby do protokołu było, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę teraz o odpowiedzi kandydatów w takiej kolejności, w jakiej się prezentowali.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago Regina Jurkowska:

Dziękuję za wszystkie pytania. Postaram się odnieść do każdego z nich.

Siłą rzeczy nie jestem jeszcze w stanie bardzo konkretnie mówić o szczegółowych projektach i inicjatywach, gdyż dopiero po ewentualnym objęciu stanowiska będę miała szczegółową wiedzę i wtedy ta kwestia będzie wyglądała inaczej. Tak że teraz będę bazowała na moim ogólnym podejściu do poszczególnych spraw.

Jeżeli chodzi o inicjatywę polish market, to bardzo mnie cieszy, że jest taka inicjatywa. Chętnie się jej przyjrzę i będę wspierać z pozycji konsulatu, natomiast właśnie po dokładnym zapoznaniu się z tym, co to za inicjatywa, kto jest w to zaangażowany, jacy są odbiorcy, do jakiego grona to trafia, jaki mi zasięg. Szczególnie, jeśli w grę wchodzi wykorzystanie środków z budżetu państwa, ponieważ musi być obliczony wkład środków na efekty, które potencjalnie projekt może uzyskać. Jeżeli warunki, które mam ułożone w głowie... A mam, ponieważ takimi rzeczami zajmuje się aktualnie jako kierownik Referatu Polityczno-Ekonomicznego w Bogocie i również realizuję projekty ekonomiczne, także ten schemat działania tam również zastosuję, przyjrzę się temu... Jeżeli to jest wartościowa inicjatywa, to będę ją wspierać.

Kościół św. Wojciecha i sytuacja tego kościoła, jak również kilku innych – tak, mam świadomość tego, że jesteśmy na takim problematycznym etapie, że te kościoły się wyludniają. Z jednej strony cieszy nas ewolucja społeczności polonijnej, że ona staje się coraz zamożniejsza, osiąga coraz lepsze pozycje w społeczeństwie i potwierdzają to różnego rodzaju badania, natomiast jest to związane z tym, że przedstawiciele społeczności polonijnej opuszczają centra miast, centrum Chicago, tam, gdzie są zlokalizowane te kościoły, i po prostu nie uczestniczą w nabożeństwach w tych kościołach. Wymogi diecezjalne i prawne, które tam istnieją, powodują, że warunkiem jest, żeby wierni byli w kościołach. Wiem, że część z kościołów jest wykorzystywana, przejmują je inne społeczności – Meksykanie, którzy również są narodem bardzo wierzącym. Oni potrzebują tych świątyń. Nie mają swoich, a tak się składa, że polskie są gotowe, więc tam odbywają się nabożeństwa w języku hiszpańskim.

I być może to jest jakieś wyjście, żeby te kościoły nie przestały istnieć, żeby nie były desakralizowane – pełnienie funkcji kościołów być może na potrzeby innych grup społeczeństwa, np. hiszpańskojęzycznych. W tej chwili nie rozwiążę tego problemu, ale myślę, że w dalszej perspektywie pochyłę się nad tym w rozmowach z decydentami tam na miejscu, jak również z władzami duchownymi, a także przedstawicielami Polonii, gdyż te działania muszą być kompatybilne i wspólne – ani sama Polonia nie zdecyduje, ani sami księża nie zdecydują, musi zapaść jakiś kompromis. Mam świadomość powagi, istoty problemu i oprócz tego, że kościoły służą na co dzień, to są jednak obiekty wartościowe pod względem miejsc pamięci narodowej. W tych kościołach jest też historia naszej emigracji i naszej grupy polonijnej.

Dziękuję panu posłowi Dziedziczkowi za pozytywną opinię. Bardzo mi miło, cieszę się i to też dopinguje mnie do jeszcze lepszej pracy, którą od tylu lat wykonuje. W dużej części moja zawodowa kariera układa się tak, że jednak na przestrzeni lat ta moja działalność, współpraca ze środowiskami polonijnymi jest obecna i to bardzo intensywnie.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie zbiorów Orchard Lake, to też szczegółowo w tym momencie nie odpowiem. Znam tę kwestię, mam świadomość, że przede wszystkim są tam olbrzymie zbiory, dzieła sztuki, niezwykle cenne artefakty historyczne. Na pewno trzeba to zabezpieczyć. W tej chwili nie odpowiem konkretnie, czy bardziej wartościowe, bardziej zasadne byłoby zabezpieczenie tego tam na miejscu, czy nawet przetransportowanie

do Polski, do muzeów. Myślę, że na pewno należy uchronić od zniszczenia i od zapomnienia, może i w dwojaki sposób. Tam jest zapisana historia naszej społeczności polonijnej i naszego kraju. To są perełki, które znajdują się w posiadaniu środowisk polonijnych za granicą w różnych miejscach na świecie. Są nieocenione. A akurat w Orchard Lake jest tego bardzo dużo, tak że mam to na krótkiej liście najważniejszych spraw, którymi należałoby się zająć, jak tylko będę miała możliwość.

I właściwie to samo odnosi się do zabezpieczenia majątku organizacji kombatanckich. To jest pewnie troszeczkę inna skala, ale wartość tych materiałów i tego majątku na pewno w wielu przypadkach jest porównywalna. Tak że będę to miała na uwadze w swojej codziennej działalności.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Najmocniej przepraszam, chcę tylko do protokołu – jeśli chodzi zarówno Orchard Lake, jak i domy kombatanatów, to mam na myśli nie tylko zbiory, ale w obu przypadkach same nieruchomości. Żebyśmy jako państwo polskie zabezpieczyli interes Polski w sprawach własnościowych tych nieruchomości. Dziękuję.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago Regina Jurkowska:

Na dzisiaj nie znam stanu prawnego tych nieruchomości. Nie wiem, czy i w jakiej formie jest to własność organizacji. Też się nad tym pochylę, obiecuję.
Pytanie pani poseł Gajewskiej...

Posel Kinga Gajewska (KO):

To nie było pytanie.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago Regina Jurkowska:

No tak, przepraszam. Następnie pytania czy też refleksje pana posła Rzepy. Ceny lotów są wysokie. Nie wiem, co z tym będziemy mogli zrobić, ale społeczeństwo polonijne też zamożnieje, może jakoś da się to pogodzić. Jeżeli będzie duża chęć i motywacja do przyjazdu do Polski, to można znaleźć jakieś promocje, kiedy bilety można kupić taniej.

Posel Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Przepraszam, że tylko tak dopowiem – chciałem uczulić na to, że my też ze swojej strony postaramy się porozmawiać z przedstawicielami PLL LOT, bo to jednak jest dziwna sytuacja, że Polacy... Oczywiście korzystają z tego, co jest tańsze, ale lepiej, żeby tańszy był nasz lot.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago Regina Jurkowska:

Zgadzam się z tym absolutnie. Też będę miała to na uwadze. Jeżeli będzie okazja do rozmów z przedstawicielami PLL LOT, to argument dużej liczby osób zainteresowanych podróżowaniem do Polski powinien być argumentem zasługującym na wzięcie pod uwagę.

Kwestie związane z bezpieczeństwem – mam świadomość istoty tych kwestii. Nie wiem, czy akurat, teraz gdy bardziej skupiamy się na kwestiach polonijnych, ale myślę, że są to na tyle ważne sprawy, że zasługiwałyby na odrębność spotkania. Tylko zaznaczam, że mam świadomość tych spraw i przywiązuję do nich dużą wagę.

Odnosnie do wypowiedzi pani poseł Schmidt – przyznaję, że nie miałam świadomości, że moja prezentacja trafiła do państwa posłów. Byłam poinformowana, że ta prezentacja jest...Trafiła, tak? To nie wiedziałam. Natomiast chcę podkreślić, że to ja jestem autorką mojej prezentacji i jest to moja autorska koncepcja. Siłą rzeczy nie jest ona szczegółowa, ale tak też założyłam, że przy tak licznym – jeśli chodzi o liczbę Polonii – okręgu konsularnym nie będę wymieniała nazw organizacji, nazwisk, gdyż zawsze kogoś pominię. A ta prezentacja może być potencjalnie wysłuchana przez działaczy polonijnych. Nie chciałabym nikogo pominąć, nikogo urazić, dlatego ona jest w miarę ogólna. Była też prośba o to, żeby to było krótkie. Gdybym zaczęła się rozwodzić... Przeczytałam też wiele publikacji naukowych na temat Polonii, całe tomy książek, więc przepraszam, jeśli ta prezentacja była zbyt ogólna, ale przyjąłam taką koncepcję, żeby była ogólna, natomiast na każdym etapie mojej pracy mogę ją poszerzyć o każdy aspekt.

Na koniec pani poseł Burzyńska – zachęcenie do nauki języka polskiego. Tak, wspominałam o tym w tej krótkiej prezentacji, że ta kwestia ma olbrzymie znaczenie dla

mnie jako ewentualnego konsula generalnego. Będę rozmawiała na ten temat, konkretnie z nauczycielami. Takie rozmowy, spotkania, wiele inicjatyw dokształcania nauczycieli, konferencji nauczycielskich prowadziłam w Sydney z sukcesem, z powodzeniem. Na pewno nie da się tego zrobić w jednym momencie, natomiast to docieranie z informacjami – szczególnie do rodziców...Bo żeby nauka języka polskiego była efektywna i w miarę skuteczna, to trzeba rozpocząć wcześniej, czyli z dziećmi w wieku szkolnym, wczesnoszkolnym, a nawet przedszkolnym.

Być może pomysłem jest uruchomienie przedszkoli z nauką języka polskiego w formie zabaw, dostosowanie poziomu nauki języka polskiego jako obcego, gdyż to są dzieci, które uczęszczają na co dzień do szkół amerykańskich, czy formy nauki, to, czy ta nauka jest dostosowana do systemu samej formy nauczania amerykańskiego – to są osoby, które funkcjonują w innym systemie nauczania niż obowiązujący w Polsce. To wszystko musi się składać na to, żeby ta forma była i atrakcyjna, i możliwa do zrealizowania, więc też jest to bliskie mojemu sercu, znam te kwestie i będę dbała, żeby wesprzeć – i nauczycieli, i rodziców – w podejmowaniu decyzji, żeby ta nauka języka polskiego mogła się rozwijać i żebyśmy mogli pozyskiwać nowe osoby, nowe dzieci, które chciałyby uczyć się języka polskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, my zawsze przy tego typu okazjach otrzymujemy notatki biograficzne, uzyskujemy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych informacje o okręgu konsularnym. I siłą rzeczy wiele tych informacji powiela się później z tym, co mówią kandydaci. My mamy te informacje bardzo analityczne, państwo też mówią o swojej rzeczy, więc zarzucanie komuś, że nie przygotowuje tej notatki jest troszkę nie na miejscu. Prosiłbym jednak, żeby takie komentarze ograniczyć.

Bardzo bym prosił jeszcze pana Ciesielczuka i panią Fabjańską-Potapczuk o naprawdę syntetyczne odpowiedzi. Później na koniec jeszcze pani poseł Jachira i przystąpimy do głosowania.

Kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Toronto Marek Ciesielczuk:

Dziękuję bardzo. Jeśli państwo pozwolicie, to odniosę się zbiorczo do pytań dotyczących mojego wykształcenia. Przede wszystkim chciałbym podziękować panu ministrowi za – mam nadzieję – obiektywną ocenę mojej osoby.

Natomiast, odnosząc się do konkretów o motywację pójścia na studia w 1986 r. – jeżeli w 1985 r. ma się 18 lat i młodemu człowiekowi wpada w rękę ulotka sporządzona przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, która roztacza przed nim perspektywę studiów specjalistycznych z biegłą znajomością trzech języków obcych po zakończeniu tychże studiów i możliwością pracy w służbie dyplomatyczno-konsularnej; jeżeli MSZ kieruje kandydata na badania laryngologiczne w celu stwierdzenia, czy jest w stanie uczyć się języków tonalnych, czyli takich, które mają odpowiednią melodię, i egzaminy wstępne na Uniwersytecie Warszawskim, a potem dokonuje ostatecznej selekcji, wybierając język i specjalizację; jeżeli przyznaje mu stypendium i kiedy jest studentem kieruje go do pracy w Ambasadzie RP w Tunezji, gdzie spędza siedem miesięcy na przełomie 1991 i 1992 r., a następnie, po zdaniu egzaminów roztacza przed nim perspektywę kariery, to naprawdę wykształcenie przechodzi na dalszy plan.

Do pewnego momentu nie wiedziałem nawet, że to jest temat jakiegokolwiek dyskusji. Ale jeśli jest, to muszę państwu powiedzieć, że – nie wchodząc w szczegóły – poczułem się głęboko urażony kwestionowaniem mojej lojalności. Dlatego jestem w tym momencie nieco zdenerwowany. Może skończyłbym tylko na takim stwierdzeniu, że byłem, jestem i będę lojalnym obywatelem tego kraju. I chyba nie było z tym do niedawna żadnego problemu, ponieważ do pracy w Konsulacie Generalnym RP w Barcelonie w roku 2015 r. skierował mnie ówczesny minister spraw zagranicznych wywodzący się z Platformy Obywatelskiej, a w roku 2018 do pracy w Konsulacie Generalnym RP w Szanghaju skierował mnie minister z rządu, który teraz jest w głębokiej opozycji.

Przechodząc do kwestii bardziej merytorycznych, związanych z okręgiem konsularnym – padło tutaj pytanie, które zadał zdaje się pan poseł Dziedziczak, w odniesieniu do mienia polskich organizacji. Tu rzeczywiście jest problem i tego typu zjawiska jak próby przejmowania tego majątku niestety mają miejsce i podejrzewam, że niestety będą miały miejsce.

Natomiast to, co mi przychodzi do głowy, to przede wszystkim doprowadzenie do kwerendy, żeby ustalić stan faktyczny tych nieruchomości i zobaczyć, jak to wygląda z punktu widzenia prawnego, zachęcić organizacje do tego, żeby bardziej aktywizowały swoją działalność – może niekoniecznie nawet polonijną – tak, aby te budynki mogły na siebie zarabiać. A jeżeli nie są w stanie zarabiać, to znaleźć jakieś rozwiązanie, które będzie służyło polskiej grupie narodowościowej. To wymaga konsultacji, przemyśleń, współpracy i zaufania.

Wydaje mi się, że to zaufanie, które nasze placówki budowały i budują w kontaktach z tymi organizacjami, może przynieść swoje efekty. Tym bardziej, że w wielu przypadkach te budynki powstawały na obrzeżu miast, które się rozrosły, tak jak ma to miejsce chociażby w przypadku Toronto. One są teraz w ścisłym centrum. Tak jak pan poseł słusznie zauważył, ich wartość jest teraz liczona w milionach. Temat jest bardzo ważny i będzie jednym z głównych motywów naszej działalności, bo należy bronić tego, co Polonia stworzyła, wypracowała i wokół czego budowała swoją działalność i tożsamość.

Natomiast, odnosząc się do kwestii związanej z zachęcaniem do nauki języka polskiego i uczynienia naszego kraju bardziej atrakcyjnym. Wydaje mi się – mogę chyba mówić w imieniu koleżanki, która aspiruje do stanowiska konsula generalnego w Monteralu – że Kanada jest w sytuacji uprzywilejowanej, ponieważ w tamtejszym systemie edukacyjnym nauka języka obcego może być zaliczana do systemu kredytowego, który później premiuje określonego kandydata przy staraniu się o studia. Wydaje mi się, że uświadamianie tego młodym ludziom też przyniesie określone skutki. Tym bardziej, że w Kanadzie, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, liczba osób pochodzenia polskiego się zmniejsza i będzie nam niestety coraz trudniej dotrzeć z prostym przekazem w języku polskim. Dlatego te informacje muszą też być kanalizowane w języku angielskim czy – tak jak w przypadku Quebecu – w języku francuskim tylko po to, aby pokazać Polskę jako nowoczesny, otwarty, tolerancyjny kraj.

To zresztą się dzieje, bo po pełnoskalowej wojnie, którą Rosja rozpoczęła przeciwko Ukrainie, Kanada, podobnie jak i Polska – Polska w pierwszej kolejności – przyjęła setki tysięcy uchodźców z Ukrainy. Ale obraz Polski jako kraju pomagającego, wspierającego naród ukraiński, utrwalił się na tyle, że według naszej najlepszej wiedzy jesteśmy bardzo dobrze oceniani jako kraj. Tym samym zainteresowanie Polską wzrasta, tym samym wzrasta chęć podróży i zobaczenia tego miejsca. Jak myślę, nasza rola będzie polegała na tym, aby utrzymać ten wizerunek tak długo, jak jest to możliwe i pokazać Polskę jako kraj, który zawsze w historii był po właściwej stronie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę bardzo.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Montrealu Izabela Fabjańska-Potapczuk:

Proszę państwa, jeśli można, to ja może już krótko. Tym bardziej, że z wieloma rzeczami, o których wspomniał mój przedmówca, mogę się tylko zgodzić.

Jeśli chodzi o majątek organizacji – pytanie pana posła Dziedziczaka – to nie będę twierdzić, że wiem, skoro nie wiem. Tę sprawę mam jeszcze nierozpatrzoną, więc nie będę tutaj aspirowała. Tak jak mówił mój przedmówca, trzeba będzie zacząć od sprawdzenia, jaki jest stan prawny tych nieruchomości, ale temat będzie jak najbardziej istotny.

Jeśli chodzi o mój długoletni pobyt w Kanadzie, to wiem, że to jest *nothing personal*, wiem o tym doskonale. Spędziłam dwa lata w Kanadzie w ścisłym COVID-19. Kanada jako jeden z nielicznych krajów bardzo ostro trzymała rygory covidowe. Do tego stopnia, że nikt nie mógł wlecieć ani wylecieć – przez pewien czas w ogóle, a później, będąc tylko osobą zaszczepioną. Mogę państwu długo opowiadać o tym, jakie mieliśmy historie z naszymi rodakami, ale to by tylko niepotrzebnie przedłużyło nasze posiedzenie. To jest opowieść na inny raz. Natomiast prawda jest taka, że przez dwa lata nie było żadnej rotacji. Po prostu nie byliśmy w stanie wylecieć. Po upływie tych dwóch lat fala interesantów, jaka ruszyła na nasz urząd – to też jest opowieść na inny czas – była bardzo duża. Pozwolę sobie powiedzieć nieskromnie, że uważam się za dobrego konsula. I uznałam, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych też tak uznało. W związku z czym pozostałam, żeby powstrzymać tę falę – powstrzymać może za dużo powiedziane, w każdym razie, żeby pracować z tą falą, która napłynęła na nasz konsulat po COVID-19. I jesteśmy w 2024 r.

Jeśli chodzi o podręczniki, o których mówiła pani poseł Gajewska – pani poseł, proszę się nie martwić, mam wstępny kontakt z Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Kolbego, jesteśmy prawie że po słowie, więc tutaj będziemy... Załatwię to.

Jeżeli chodzi o ostatnie pytanie, zachęcenie do tradycji, przyciągnięcie drugiego pokolenia – jestem dobrej myśli, jeśli chodzi o te polskie pikniki. W Montrealu tak naprawdę są dwa: czerwcowy jest bardziej młodzieżowy, sierpniowy robi Kongres Polonii Kanaadyjskiej. Byłam obecna na sierpniowym pikniku, więc widziałam tam naprawdę wiele przychodzących osób. To jest wydarzenie publiczne, w parku, dość dobrze rozpropagowane. Więc myślę, że jeżeli to się zrobi w tej chwili jako wydarzenie cykliczne... Mam taki ostrożny optymizm, jeśli o to chodzi.

To samo, jeżeli chodzi o to, co zaczęło się dziać w Nowej Szkocji, bo to jest nowy projekt i cieszę się, że to powstało. Jeżeli państwo zaakceptują moją kandydaturę, będę musiała do Nowej Szkocji pojechać, poznać się z tymi osobami, zobaczyć, co one jeszcze planują, bo po tym, jak się do mnie odezwali i po tym, jak mówią, odbieram ich jako bardzo zaangażowanych, co mnie bardzo cieszy. Tym bardziej, że, jak wspomniałam w prezentacji, są to osoby, które z tym językiem polskim stoją różnie. Więc tutaj widzę duży teren do współpracy. Tyle z mojej strony, dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pani posłanka Jachira w drodze wyjątku, bo nie zabierała głosu wcześniej. Proszę bardzo.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Tak, dziękuję panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, miałam nie zabierać głosu, bo z przyjemnością wysłuchałam państwa wystąpień i odpowiedzi na te wystąpienia, natomiast postanowiłam jednak poprosić na chwilę o głos, ponieważ nie ukrywam prośby do pani kandydatki na konsulkę w Chicago, do pani Reginy.

Prośba jest o to, żeby pani mnie uspokoiła – bo pewna część wypowiedzi mnie troszeczkę zaniepokoiła – że będzie pani dla wszystkich Polaków, także tych niewierzących. I nie będzie pani wartościować osób w związku z tym, czy należą albo nie należą do pewnego związku wyznaniowego. Bo jednak będzie pani reprezentować świeckie państwo, a nie państwo wyznaniowe. I nie wybieramy konsułów Watykanu, tylko wybieramy konsułów Polski. Bardzo by mi zależało na takim zapewnieniu z szacunku do wszystkich Polek i Polaków tak, jak mamy w preambule Konstytucji RP, że niezależnie skąd czerpiemy wartości, traktujemy wszystkich po równo. I oto bym bardzo serdecznie panią prosiła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Zgłaszał się pan poseł Dziedziczak, proszę bardzo.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Chciałbym jednak zaprotestować przeciwko takim uwagom. I naprawdę sprawdzanie, czy dany konsul chodzi do kościoła, czy nie, jest działaniem niespotykanym, jest to dyskryminacja. To tak, jakbyście państwo powiedzieli, że ktoś nie może być konsulem, bo jest Żydem. I ciekawe, co wtedy powiedziałaby pani Jachira. Pani poseł, to jest po prostu jakaś obsesja.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Świeckie państwo.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Obsesja.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Świeckie państwo.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Obsesja. Jednak protestuję i apeluję o normalność. Przez 35 lat nikt nikogo nie pytał o wiarę i o takie tematy w III RP. Co się dzieje, że teraz mądrości pani Jachiry to zmieniają? Chociaż nie, przepraszam, byli tacy posłowie, którzy tak jak pani... Oni akurat tropili Żydów, ale rozumiem, że to jest ten sam mechanizm. Jedni wyznają judaizm, inni chrześcijaństwo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, myślę, że trochę za daleko. Pański pogląd w tej sprawie wybrzmiał. Oddamy kandydatce głos. Proszę bardzo.

Poseł Adam Andruszkiewicz (PiS):

Pani wyrazi czynny żal.

Kandydatka na stanowisko konsula generalnego RP w Chicago Regina Jurkowska:

Tak, dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, potencjalnie wybieram się do takiego okręgu konsularnego, który jest olbrzymią mozaiką wszystkiego: wielu religii, narodowości. Również osoby polskiego pochodzenia mają różne wyznania, chodzą do różnych kościołów. Będę współpracowała ze wszystkimi. Można to zresztą potwierdzić u środowisk, z którymi współpracowałam dotychczas.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Bardzo dziękuję. Właśnie na taką odpowiedź liczyłam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz przejdziemy do zamkniętej części posiedzenia, więc bardzo proszę wszystkich poza parlamentarzystami, poza posłami o opuszczenie sali.

[po przerwie]

Wznawiam obrady. W tej chwili część jawna.

Informuję, że Komisja pozytywnie zaopiniowała wszystkie kandydatury. Serdecznie gratuluję. I my jako Komisja przechodzimy jeszcze do kolejnego punktu, bo pojawił się punkt sprawy różne. Myślę, że państwu możemy podziękować.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli tylko możemy poprosić pana ministra i państwa dyrektorów jeszcze o sekundę uwagi.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Sprawy różne to nie jest konkretna sprawa. Sprawy różne, czyli nasze, techniczne, komisyjne.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Po pierwsze, prosiłbym, aby sprawy różne wpisywać z urzędu do spraw naszych Komisji, zwłaszcza, że posiedzenia naszych Komisji odbywają się raz na dwa tygodnie, już nie mówię o tej po miesięcznej przerwie, więc dobrze by było po prostu, żeby zawsze była możliwość takich uwag technicznych.

I druga sprawa to kwestia listy konsulów generalnych opiniowanych przez naszą Komisję. Mówiłem już o tym kilkakrotnie, prosiłem o taką listę. Czy ją mamy?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Myślę, że będzie precyzyjnie, jak pan sekretarz sam zabierze głos. A w sprawie tego drugiego wątku, spraw różnych – nie deklaruje, że na sto procent, ale mam na uwadze pański głos, panie pośle. Proszę bardzo.

Sekretarz Komisji Leszek Jasiński:

Panie pośle, zwracałem się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych po pierwszym razie, kiedy pan prosił o taką listę. Natomiast dostałem informację, że ministerstwo na bieżąco deleguje na placówki i takiej listy nie ma. Otrzymujemy te kandydatury, jak tylko się pojawiają.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie, nie. Przepraszam. Jesteśmy świadomi tego, że nie wszystkie funkcje kierownicze w konsulatach generalnych naszego kraju nadają się do tego, abyśmy dyskutowali tutaj na posiedzeniu Komisji. Nie ma chyba sensu, żebyśmy jako komisja polonijna omawiali Konsulat Generalny RP w Szanghaju. I w związku z tym chcielibyśmy poznać listę konsulatów generalnych, które są opiniowane przez Komisję Łączności z Polakami za Granicą i listę konsulatów generalnych, które na tej liście się nie znajdują. Ot cała filozofia. Będziemy bardzo wdzięczni.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Zrozumiałem. Pan poseł prosi o listę konsulatów, które potencjalnie mogą do nas trafić i tych, które nie trafiają, bo nie są w naszej gestii.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dokładnie. Będziemy też mogli tutaj podyskutować, bo niektóre będą może wymagać polemiki.

I trzecia sprawa – korzystając z obecności pani dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, choć wiem, że część tych spraw podlega Ministerstwu Edukacji Narodowej – proszę powiedzieć o wyprawce szkolnej dla naszych młodych uczniów z Wileńszczyzny. Rozmawiamy dzisiaj, 12 września, wiem, że chyba przedwczoraj trafiła na Wileńszczyznę. Z dziesięciodniowym opóźnieniem. I przez te 10 dni w wielu polskich szkołach rodzice nie wiedzieli, czy dostaną plecaki, pomoce szkolne od państwa polskiego, czy nie. Skąd jest to opóźnienie? Zwykle te wyprawki były rozdawane 1–2 września. Pytanie jest takie – co się stało, że nawet w tej sprawie mamy półmiesięczne opóźnienie? Część rodziców już kupiło plecaki swoim dzieciom. Nie wiem, czy państwo się orientujecie, jakie były przyczyny.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Z tego, co pan mi podpowiedział, ta sprawa była omawiania dziś na stałej podkomisji stałej do spraw kształcenia Polaków mieszkających za granicą.

Dobrze, udzielę państwu głosu, proszę bardzo krótko. W tej chwili to nie są sprawy różne, to szukanie fortelu – ja to rozumiem – żeby pod sprawami różnymi ukryć różne wątki, które nadają się na odrębne punkty posiedzenia Komisji. Bardzo proszę, panie pośle, a później, jeżeli państwo będziecie chcieli, możecie bardzo krótko odpowiedzieć.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo ubolewam nad tym, że wyszedł pan minister, bo chciałem zadać pytanie akurat jemu w kontekście sprowokowanym tutaj wystąpieniem jednej z pań poseł.

Wcześniej chciałem powiedzieć, że zakładałam, że rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest osobą, która wskazuje te najważniejsze kierunki działania ministerstwa. Tak zakładałam, że tak powinno być. I teraz pojawiła się specyficzna sytuacja, w której – w związku z tym, że MSZ działa jak działa, a to już jest kwestia może nie samego ministerstwa jako profesjonalnego zespołu osób, które w nim pracują, ale jego kierownictwa – nie odbyła się dzisiaj narada ambasadorów, tylko trwa – nie wiem, czy jeszcze trwa, czy już się zakończyła – narada kierowników placówek. I patrzę na X rzecznika MSZ, który wrzucił z tego jeden jedyny tweet. Nie mówi się tu o kwestiach bezpieczeństwa, nie mówi o tym, co jest w dzisiejszych czasach najistotniejsze, związane z bezpieczeństwem Polski i Polaków oraz kierunków działania MSZ, tylko najważniejszym problemem jest problem związków jednopłciowych. Chciałem ministra zapytać o to, czy to jest kluczowe zadanie dla MSZ? Ale niestety to się nie uda. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Jeżeli państwo chcecie, to proszę się bardzo krótko odnieść. Bo, powiedzmy sobie, to nie są sprawy różne. Państwo się odniesiecie i zamykamy posiedzenie Komisji. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Beata Prądyńska:

Szanowni państwo, dziękuję bardzo za to pytanie.

Rzeczywiście, też z zaskoczeniem przyjęliśmy te informacje i doniesienia, bo to było w różnych okręgach – taki poślizg miał miejsce również w okręgu ostrawskim. Ale rozumiemy, że ten problem został już naprawiony. I nie wynikało to z winy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo wszystkie procedury konkursowe zrealizowaliśmy w terminie, na tyle, na ile mogliśmy to zrobić, dysponując małymi środkami ludzkimi. Naprawdę staraliśmy się więc, żeby jak najszybciej dopełnić wszystkich procedur konkursowych. Chciałam też poinformować, że wczoraj ogłosiliśmy wynik konkursu na regranting dla operatorów, więc staramy się jak najszybciej tego dopilnować, żeby zabezpieczyć też potrzeby polonijne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

To wszystko, tak?

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.